Nr. 99. Dnia 11 kwietnia. Sroda. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Leona Papieża.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 17		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.		Niedziela:	Anastazji Męczen.
Czwartek:	Juljusza Papieża.	Zachód " 6-ej " 49		Zachód " " " "		Poniedz.:	Lamberta Męczen.
Piątek:	Hermenegilda Kr. M.	Długość dnia godzin 13 " 30		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3 c. 10)		Wtorek:	Aniceta P. M.
Sobota:	Justyna Męczennika.	Przybyło " 5 " 52		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.		Środa:	Apolonjusza B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.—Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Lubosława, jutro Przemysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Drugie doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego zgromadzenia giełdowego. (Gmach giełdy przy ulicy Królewskiej—3 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—$5\frac{1}{2}$ po południu.) — Zebranie członków komitetu kwesty wielkanocnej, celem obliczenia zebranych ofiar. (Gmach Banku państwa przy ulicy Elektoralnej—od 6—8-ej wieczorem.)

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi. (Sklep w domu № 8-my przy ulicy Szpitalnej—od 12-ej w południe do 7-ej wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś dwunaste przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Ubodzy duchem" (dramat—z udziałem p. Sawiny—abonament № 1, przedstawienie czwarte); jutro 300-ne przedstawienie baletu czarodziejskiego „Pan Twardowski";—**Rozmaitości:** dziś „Sen" (obrazek dramatyczny) oraz „Najlepszy z mężów" (komedja); jutro „Pan Damazy" (komedja—występ gościnny p. Ryszarda Ruszkowskiego);—**Letni:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet); jutro „Zaklęty zamek" (operetka). ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30258 rs. 85 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—10-ej zrana i od 1—2-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dowiadujemy się, iż w Petersburgu mają powstać tego rodzaju zakłady, jak domy zarobkowe, przytułki noclegowe itd., których urządzenia wzorowane będą na organizacji podobnych zakładów w Warszawie, powstałych, jak wiadomo, staraniem p. oberpolicmajstra Podczas pobytu ostatniego w Petersburgu jenerał-major Klejgels udzielał interesowanym osobom i instytucjom wskazówek i informacyj.

= W dniu wczorajszym z dworca kolei wiedeńskiej o godz. 3-ej po południu wyszedł ekstra-pociąg do Skierniewic na rewizję drogi z p. towarzyszem ministra komunikacyj. Pociąg ten nie zatrzymywał się wcale na stacjach pośrednich ani w jedną ani w drugą stronę i powrócił do Warszawy o godz. 6-ej po południu.

= Magistrat przesłał władzy wyższej opinję warszawskiego oddziału popierania russkiego handlu i przemysłu w sprawie urządzenia projektowanego przez p. Skarzyńskiego kanału między Wisłą a Narwią wraz z wnioskiem co do niewątpliwej korzyści dla miasta i kraju, wypływających z wprowadzenia tego projektu w wykonanie.

= Egzaminy studentów wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim rozpoczną się w poniedziałek, d. 23-go kwietnia.

= Wczoraj, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, odbyło się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności posiedzenie wydziału gospodarczego. Prezydował rz. radzca stanu Adam Gagatnicki. Udzielono upoważnienie zakupu płótna na bieliznę i materjału na odzież dla starców i kalek w zakładzie Towarzystwa pozostających. Zgodnie z opinją budowniczego p. Plebińskiego dozwolono p. Piotrowi Noskowskiemu urządzić motor gazowy na placu przy parkanie posesji nr. 1,355F. Przyjęto do zakładu 5 osób w wieku podeszłym. Obecnie znajduje pomieszczenie w zakładzie pomienionym 371 pensjonarzy, t. j. 116 mężczyzn i 255 kobiet.

= Radzca komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Aleksander Kłobukowski, wyjechał do Kalisza, gdzie w piątek w czasie wyborów reprezentować będzie władze naczelne tej instytucji.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski z Lublina i profesor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. dr. von Trautvetter z Wilna.

= **Z teatru i muzyki.**

* Biuro świeżo odnowionego komitetu Towarzystwa muzycznego ukonstytuowało się w ten sposób: na prezesa obrano p. Folanda, wiceprezesa p. Marxa, na dyrektora muzycznego p. Noskowskiego, na wice-dyrektora p. Hertza, na sekretarza i bibljotekarza p. Polińskiego, na dyrektora orkiestry amatorskiej p. Münchheimera, na skarbnika p. Hosera, na kontrolera p. Ciechomskiego, na gospodarza p. Feista.

Na zastępców wybrani: skarbnika—p. Feist, gospodarza—p. Ciechomski, sekretarza — p. Reichman.

= Zebranie giełdy.

Dziś o godz. 3-ej po południu odbędzie się tedy ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego.

Ponieważ na porządku dziennym znajdują się wybory do komitetu, przeto sesja zapowiada się interesująco.

Lista kandydatów na członków komitetu giełdowego tak została ułożoną: pp. Józef Bergson, Michał Bergson, Karol Deike, Franciszek Fuchs, *Edward Jantzen*, Józef Landau, Henryk Natanson, Dawid Karol Rosenblum, Stanisław Rotwand, *Karol Szlenker*. *Bronisław Werner.*

Nazwiska osób, podkreślone kursywą, dotąd nie figurowały w komitecie.

= Wisła.

Stan wody na Wiśle nie przenosi stóp 3 cali 5.

Z powodu zdradliwych mielizn pomiędzy Zakroczymiem a Wyszogrodem, żegluga parowa odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności.

Parostatek rządowy „Wisła" powrócił z dłuższej podróży w celach inspekcyjnych.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 5-ym na Nowem Mieście Teodor Urbański zameldował, iż na placu Zamkowym skradziono mu z wozu tłomok z garderobą. — Na ul. Marszałkowskiej Ludwice Grabczyńskiej, służącej, wyciągnięto z kosza woreczek zawierający 48 rs. — Z łazienek pod № 4-ym przy ul. Rybaki skradziono jednemu z gości palto, garnitur marynarkowy i bieliznę. — Koloniście z Kępy, Feliksowi Radzińskiemu, podczas chwilowego pozostawienia koni bez dozoru, skradziono jednego konia wartości 120 rs.; Radziński wyszedł z szynku w chwili, gdy złodziej galopował na koniu przez pola w kierunku Raszyna; pomimo natychmiast zarządzonej pogoni, złodziej z koniem przepadł bez wieści. — Z mieszkania Aleksandra Lewickiego pod № 33-im przy ul. Brzozowej skradziono garderobę i bieliznę. — Pod № 44-ym przy ul. Piwnej Janowi Szmerunowi skradziono zegarek z łańcuszkiem; poszlakowaną o kradzież kobietę aresztowano. — Na stacji kolejowej Pelcowizna Dominikowi Sawczyńskiemu, rzeźnikowi z Mławy, wyciągnięto przy wsiadaniu do wagonu pugilares, zawierający 180 rs. w banknotach 5 i 3-rublowych. — Pod № 2-im przy ul. Marjensztadt S. Hellerowi skradziono garderobę i 62 rs.; część garderoby odszukano w jednym z lombardów prywatnych.

= Zniknięcie.

Trzeci dzień mija, jak z pod № 57-go przy ul. Złotej wyszedł na ulicę Józef Kwapicki, liczący 26 lat wieku, brunet średniego wzrostu.

Na ślad zaginionego, pomimo usilnych poszukiwań, nie natrafiono, a jest obawa o życie K., gdyż objawiał on od pewnego czasu silny rozstrój nerwowy.

= Zakażenie.

Przybyła przed kilkoma dniami p. Zofja Traczewska, obywatelka z Mikołajewa, w celu zasięgnięcia porady u dentysty, nagle w ciągu nocy wczorajszej zachorowała.

Oprócz spuchnięcia twarzy, wywiązała się gorączka w połączeniu z maligną.

Wezwani wczoraj dwaj lekarze stwierdzili zakażenie krwi, spowodowane niewątpliwie pijawkami, które pani T. w przeddzień wyjazdu do Warszawy stawiała na dziąsłach.

Pijawki były już poprzednio używane i zarazek przeniosły.

Stan zdrowia pani T. jest groźny.

= Dzika zemsta.

W dniu wczorajszym pod № 13-ym przy ul. Franciszkańskiej zdarzył się następujący wypadek.

Służąca S. Frejmanówna nie spełniła odrazu jakiegoś polecenia 17-letniego Szai Fronta, syna swych pracodawców.

Rozgniewany chłopiec pogroził jej pięścią za co został przez rodziców skarcony.

To jeszcze bardziej rozsierdziło wyrostka, który poszedł do kuchni i, pochwyciwszy garnek z wrzącą wodą, wylał ukrop na Frejmanównę.

Biedna dziewczyna doznała tak dotkliwych poparzeń na twarzy, szyi, piersiach i rękach, iż z bólu zemdlała.

= Krwawe zajścia.

W dniu wczorajszym pod № 35-ym przy ul. Franciszkańskiej dwaj handlarze: Abraham Faber i Szulim Zabłudowski pokłócili się, a następnie pobili z pobudek konkurencyjnych.

Pierwszy z nich zranił Zabłudowskiego wagą żelazną w głowę tak ciężko, iż czaszka została uszkodzona.

Na rogu ul. Dzikiej i Nowolipek przechodnie z trudnością rozdzielili dwóch bijących się ludzi.

Byli to: Gabrjel Żeberko i Jankiel Korentajer.

Tego ostatniego, z wybitem okiem i pokaleczoną twarzą, odwieziono do mieszkania pod № 89-ym przy ul. Siennej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go kwietnia włącznie wniesiony być ma do kasy magistratu warszawskiego podatek za r. b. od psów wszelkiego gatunku, utrzymywanych w Warszawie i na przedmieściu Pradze. Po upływie tego terminu od kontrybuentów nieakuratnych ściągana będzie, oprócz podatku, kara po rs. 2 od psa.

— D. 12-go kwietnia, w urzędzie powiatowym augustowskim, odbędzie się licytacja na wybudowanie w m. Augustowie murowanej bydłobójni od rs. 3890 kop. 85; wadjum wynosi rs. 390.

— D. 12-go kwietnia, w zarządzie warszawskim dóbr państwowych (aleja Ujazdowska № 6), odbędą się licytacje: 1) na dzierżawę jeziora czerniakowskiego do połowu ryb od rs. 131 kop. 66 rocznie; 2) na dzierżawę siedmiu byłych poduchownych, a obecnie rządowych kolonij w Woli Wielkiej, gminy Czyste, powiatu warszawskiego, na czas od d. 13-go października r. b. do tejże daty r. 1900-go. Licytanci winni złożyć wadja, równające się połowie czynszu rocznego.

Nekrologja.

† Ś. P.

Emilja Rauer,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 73.

W nieutulonym pogrążone żalu siostry zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo przy zwłokach zmarłej w dolnym kościele św. Krzyża dnia 11-go b. m., odbyć się mającem, o godz. **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok o godz. **3-ej** po poł. z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—1739

† Za spokój ś. p. **Melanji z Michalskich**

Stawikowskiej

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu d. 11-go b. m., o godzinie **8 i pół**, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. 1738

† Ś. p. Maksymiljan Czyżewski,

towarzysz sztuki drukarskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 33. Pozostałe w głębokim smutku matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym kwietnia r. b., to jest we środę, o godzinie **12-ej** w południe z kaplicy Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda na cmentarz brudzieński. 413

Ś. p. Ludwik Więckowski,

b. urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej,

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł d. 9-go kwietnia 1894-go r. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego w d. 11-ym b. m., w środę, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok we czwartek z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 1757

Ś. † P.

Edward Staniewicz,

student Instytutu technologicznego w Petersburgu,

w przejeździe przez Warszawę zmarł dnia 9-go kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 11-ym kwietnia r. b. o godzinie **12-ej** w południe, z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, na które stroskany ojciec zaprasza kolegów i przyjaciół. —1751—

Ś. † P.

Karol Hube,

b. urzędnik sądu okręgowego warszawskiego,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10 kwietnia 1894 roku.

Pozostała w głębokim smutku żona, córki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej dnia 12-go kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie ***11-ej*** przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ś. † P.

MIKOŁAJ WĄTRÓBSKI,

dyrektor zakładów żyrardowskich,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 68.

W głębokim smutku pogrążona żona z bratem, dziećmi i wnukami zawiadamia o tem rodzinę i znajomych, zapraszając jednocześnie na wyprowadzenie zwłok we czwartek, dnia 12-go b. m., o godz. ***4-ej*** po południu, na miejscowy cmentarz w Żyrardowie. 3—411

— Wszystkim życzliwym, którzy odprowadzili w dniu 8-ym b. m. na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanego ojca naszego

b. p. Nisona Nisensohna,

składamy serdeczne podziękowanie.

1749 ***RODZINA.***

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszona została Najwyżej zatwierdzona opinja rady państwa o reorganizacji ministerjum dóbr państwa na ministerjum rolnictwa i dóbr państwa, tudzież o uchwaleniu etatu nowego ministerjum.

Petersburg 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Ministerjum wychowania publicznego złożyło radzie państwa projekt zorganizowania niższych szkół rzemieślniczych w małych miastach, osadach i wsiach.

Petersburg 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Ogłoszone zostały przepisy, dotyczące udziału eksponentów w wystawie wszechrosyjskiej, odbyć się mającej w Niższym Nowogrodzie w 1896-ym r.

PROJEKTY MIQUELA.

Berlin 10 go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zamieściła sensacyjny artykuł wstępny, w którym oświadcza, iż rząd nie przykłada już szczególniejszej wagi do wzięcia pod rozbiór projektów podatkowych jeszcze w bieżącej sesji. Wierzy on, że w niedługim czasie da się znaleźć sposób pomyślnego rozwiązania tej kwestji wspólnie z parlamentem.

RUSPOLI.

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Potwierdza się wiadomość, że słynny podróżnik afrykański, książę Eugenjusz Ruspoli, zabity został przez słonia. (Był on synem obecnego syndyka Rzymu, odkrył kraj Somalisów i Jubę; *przyp. red.*)

PROCES GIUFFRIDY.

Palermo 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— De Felice Giuffrida i jego towarzysze wypierają się wszelkiego związku z anarchistami francuskimi. Sąd postanowił na żądanie oskarżonych zawezwać byłego prezesa ministrów, Giolittiego, na świadka.

WNIOSEK HARCOURTA.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba gmin przyjęła wczoraj wniosek Harcourta, żądający obradowania co wtorek nad projektami rządowemi, celem umożliwienia rządowi przeprowadzenia swojego programu, 247 głosami przeciw 217. Przesilenie parlamentarne zażegnane.

OKÓLNIK SERBSKI.

Belgrad 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Okólnik ministra spraw zewnętrznych, Lozanicza, do przedstawicieli serbskich za granicą stwierdza, iż przesilenie ministerjalne wywołane zostało listem byłego ministra skarbu, Mijatowicza, do bankiera Hoskiera (w którym usprawiedliwiał zerwanie króla Aleksandra z radykalistami; *przyp. red.*). Okólnik powiada, że wywołana dymisją gabinetu Simicza wymiana zdań doprowadziła do oświadczenia się za energiczną polityką wewnętrzną. Cel rządu pozostaje ten sam: na wewnątrz przywrócenie porządku i powagi prawa, na zewnątrz ścisłe dopełnienie wszelkich zobowiązań i utrzymanie stosunków przyjacielskich ze wszystkiemi mocarstwami. Z tego powodu powierzono kierunek spraw zagranicznych osobistości, niezaangażowanej jednostronnie wobec żadnego mocarstwa.

PURYFIKACJA.

Belgrad 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd usuwa systematycznie wszystkich urzędników, należących do stronnictwa radykalnego.

NAPADY ALBAŃSKIE.

Konstantynopol 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na zażalenia rządu czarnogórskiego odpowiedziała W. Porta, iż gotową jest przedsięwziąć energiczne środki celem położenia tamy napadom albańskim na terytorjum Czarnogórza i wydała odpowiednie rozkazy kajmakamowi w Tusi. Załogi albańskie będą wzmocnione przez regularne wojsko.

Praga czeska 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Pilznie przyszło do zaburzeń robotniczych. Miotano na policję kamieniami, skutkiem czego przyzwano pomocy wojska. Porządek przywrócony.

Madryt 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Przed mieszkaniem sekretarza municypalnego na Majorce eksplodowała bomba, która zniszczyła schody. Rodzinę sekretarza po drabinach musiano sprowadzić na dół. Kilka osób aresztowano.

Nowy Jork 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Spłonął tu kościół katolicki oo. augustjanów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 9-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Krawiec Dowe, pomimo zakazu policyjnego, dał wczoraj pierś swoją opancerzoną za cel dla pocisków karabinowych przy drzwiach zamkniętych w towarzystwie nielicznem, złożonem z anglików, amerykanów, francuzów i jednego wyższego oficera niemieckiego. Dwaj strzelcy amerykańscy, Western i Martin, zanim rozpoczęli ogień na pierś Dowego, dali dowody zdumiewające swej zręczności strzelania. Western np. skierował karabin, przyśrubowany do ściany, na jajko, wiszące w powietrzu w odległości mniej więcej 40-tu kroków, poczem stanął głową tuż pod jajkiem i wystrzałem z drugiego karabinu do cyngla pierwszego spowodował wystrzał. Jajko przestrzelone spadło mu na głowę. Następnie ten sam strzelec stanął w ramie drewnianej, starannie dopasowanej do ciała, pokrytej gęsto jajami wapiennemi. Drugi strzelec, Martin, z karabinu magazynowego ze zdumiewającą pewnością raz po raz druzgotał jajka. Kule świstały Westerowi raz po raz obok oczu, policzków i t. d., lecz ani go drasnęły. Wreszcie Martin z odległości 100 kroków zestrzelił towarzyszowi swemu jedno jajko, umieszczone na głowie, a później nawet dwa z dwóch pistoletów jednocześnie. Po takich doświadczeniach, wobec których u nielicznych obecnych włosy stawały na głowie z przerażenia, pewny siebie zjawił się w szrankach krawiec Dowe z piersią pokrytą pancerzem. Przebito nasamprzód kulą z karabinu kłodę dębową bez najmniejszej trudności; ten sam nabój następnie skierowany na pierś Dowego ugrzązł w pancerzu. Gdy padł wystrzał widzowie mimowoli zamykali oczy, wynalazca wszelako z uśmiechem na ustach niebawem uspokoił obecnych, wołając: „Ani czułem!" Na życzenie drugi raz strzelono wprost do jego piersi i ten sam był rezultat. Przedstawienie niezmiernie denerwujące skończyło się ostrzeliwaniem gęstemi pociskami konia, pokrytego pancerzem, który spokojnie ze żłobu jadł obrok w czasie bombardowania, czasami tylko, przerażony hukiem, głowę podnosił.

Wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru centralnego farsa ze śpiewami p. t. „Nowy kurs" Leopolda Elyego, do której dorobił muzykę Juljusz Einödshofer, dobrze zabawiła publiczność, licznie zebraną.

Z dniem dzisiejszym obejmuje dyrektor teatru operetkowego „Friedrich Wilhelmstadt", Juljusz Fritsche, dyrekcję teatru pod Lipami za opłatę dzierżawną 120,000 marek rocznie. *K.*

Z SĄDÓW.

MIELCZAREK I JEGO BANDA.

(Dalszy ciąg.)

Kradzieże.

Niezależnie od opisanych powyżej rozbojów, Mielczarek i jego towarzysze spełnili nadto cały szereg zuchwałych i zręcznych kradzieży, których nie powstydziliby się zaiste najwytrawniejsi złodzieje.

Najpierwszą z nich (mówimy tylko o czynach, objętych aktem oskarżenia), dokonaną przez samego Mielczarka, była kradzież sreber stołowych, wartości niespełna 200 rs. ze dworu pani Jadwigi Karknowskiej w Lesznie (powiat łęczycki), gdzie Mielczarek służył był ongi za lokaja. Kradzież ta została spełniona w dniu 11-ym sierpnia 1891-go r. Złodziej dostał się nocą do dworu przez wysadzone w tym celu okno od ogrodu. Na razie nie wykryto sprawcy kradzieży i rozpoczęte śledztwo umorzono; dopiero w półtora roku potem z własnego natchnienia przyznał się do niej Mielczarek.

Dalej d. 30-go sierpnia 1891-go r. tenże Mielczarek, wszedłszy w nocy przez okno do dworu p. Witolda Karnkowskiego w Popówku (pow. łowicki), z otwartych szaf powyjmował srebra stołowe i odzież na sumę około 800 rs. i niepostrzeżony przez nikogo umknął z łupem. Z początku i tutaj sprawca kradzieży pozostał niewiadomym, i śledztwo było zaniechane, zanim go nie wznowiono na skutek własnych zeznań Mielczarka.

W nocy d. 25-go października 1891-go r. padł ofiarą znacznej kradzieży rządzca Strzegocina (w pow. łęczyckim), p. Jan Bogucki. Złodzieje, wyciąwszy szybę w oknie od ogrodu, wdarli się do mieszkania pana B., z pod poduszki, na której spał, wyciągnęli mu pugilares ze 100 rs., polisą i dwoma rewersami na 5,400 rs., a następnie zabrawszy odzież, bieliznę i zegarek—na sumę około 900 rs. —tąż samą drogą uszli niepostrzeżenie... Kradzieży tej—wedle opowieści Mielczarka—dokonał on wespół ze zbiegłym z Syberji poddanym austrjackim, Janem Katarzyńskim, który następnie uciekł do Prus.

W nocy d. 20-go maja 1892-go roku Mielczarek, dostawszy się zwykłą swoją drogą, to jest przez okno od ogrodu, do mieszkania pp. Piędzickich w Domaradzynie, skradł z własnej ich sypialni dwa zegarki i pugilares ze 150 rs., a z przedpokoju znaczną ilość odzieży damskiej i męskiej. poczem znowu zdołał umknąć niepostrzeżenie

W nocy, d. 9-go lipca 1892-go r., właścicielowi Popowa (w pow. łowickim), p. Antoniemu Krzykowskiemu, skradziono dwie kołdry, pięć firanek i dużą chustkę, wartości ogółem 22 rs. Łup był tym razem tak skromny, z powodu, że złodzieja spłoszyło przebudzenie się pani K. Sprawcą kradzieży był, jak się później pokazało, Kaczmarkiewicz, na którego Mielczarek oczekiwał pod oknem w ogrodzie.

W nocy d. 28-go września 1892-go roku Adamowi Kączkowskiemu w Lubiankowie (pow. łowicki) skradziono srebra i bieliznę stołową, wartości około 200 rs. Złodzieje i tutaj dostali się do mieszkania przez okno od ogrodu i snać dosyć długo plądrowali po różnych pokojach, skoro spłoszeni przez szafarkę, pozostawili na podłodze mnóstwo powiązanych w węzełki rzeczy, których już w pośpiechu ucieczki zabrać nie zdążyli. Kradzież ta była dziełem Mielczarka, Śniechowskiego, Zielińskiego i Kaczmarkiewicza, którzy tworzyli już w owej dobie zorganizowaną bandę złodziejską.

Drugi występ złodziejski tejże bandy przypadł zaraz nazajutrz potem w Glinnikach, u p. Adolfa Grabskiego, gdzie złodzieje, spłoszeni krzykiem przebudzonej kuzynki pana G., zabrali tylko lampy i dwa srebrne lichtarze, wartości razem około 70 rs. Śledztwo, rozpoczęte z powodu owej kradzieży, zaprowadziło energicznego wójta gminy Łubianków, Lisa, aż do mieszkania mniemanych Olczaków w Łodzi, gdzie przekonano się wtedy, iż pod powyższym nazwiskiem ukrywał się tam Mielczarek wraz z żoną.

W nocy d. 1-go października 1892-go r., z zamkniętego i zaryglowanego mieszkania Moszka Szepsa w osadzie Piątek, skradziono różne mniej lub więcej kosztowne przedmioty, na sumę przeszło 600 rs., oraz pugilares ze 100 rs. w gotowiźnie, z rewersami na sumę 2,600 rs., biletami loteryjnemi i pasportem Szepsa. Kradzież tę, jak się o tem w następstwie przekonano, spełnili: Mielczarek, Kaczmarkiewicz, Zieliński i Bortkiewicz, z których ostatni nawet zatrzymał na własny użytek pasport Szepsa, zmieniwszy w nim nazwisko Moszka Szepsa na „Mateusza Szepsiulewicza”.

W nocy d. 6-go października 1892-go r. dziedzicowi dóbr Witaszewiczki (w pow. łęczyckim) p. Witoldowi Nasiorowskiemu skradziono srebra, dywany, odzież i bieliznę stołową, na sumę ogólną 285 rs. Złodzieje weszli i wyszli, jak zwykle, przez okno od ogrodu, nie widziani przez nikogo. Podejrzani w następstwie o tę kradzież Mielczarek, Zieliński, Kaczmarkiewicz i Bortkiewicz stanowczo zaprzeczyli swej winy, i Mielczarek powołał się przytem, jako na swoje *alibi*, na tę okoliczność, iż w noc kradzieży w Witaszewiczkach znajdował się był wraz z swymi towarzyszami na nieudanej wyprawie złodziejskiej w Byszewie.

Po Witaszewiczkach przyszła nazajutrz kolej na pobliskie Kuchary, gdzie właścicielowi majątku, Markusowi Przedborskiemu, skradziono ruchomości—przeważnie odzieży—na sumę przeszło 670 rs. Sprawcami kradzieży, wedle zeznań Mielczarka, byli, prócz niego samego: Kaczmarkiewicz, Bortkiewicz i Zieliński, wszyscy uzbrojeni w rewolwery.

W tydzień później, mianowicie d. 15-go października, taż sama złodziejska kompanja, z wyjątkiem Kaczmarkiewicza, okradła właściciela Krzyżanówka (w pow. kutnowskim), p. Piotra Samborskiego, wszedłszy do jego domu, jak zwykle, przez okno od ogrodu i odbiwszy zamki od kredensu, w którym schowane były srebra. Pan S. obliczał swą stratę na 826 rs. W parę tygodni później dwie włościanki z sąsiedniej wioski znalazły w lesie schowane pod drzewem zawiniątko ze skradzionem p. Samborskiemu srebrem.

Po kradzieży w Krzyżanowku pierwotni uczestnicy bandy złodziejskiej rozeszli się. Śniechowskiego w d. 23-im listopada przytrzymano na kradzieży w m. Łodzi i uwięziono; Zieliński zaś i Bortkiewicz o wiele wcześniej od tamtego zostali aresztowani w powiecie sokolskim (gub. grodzieńskiej), jako poszlakowani o zbrojny napad w Tołłoczkach. Natomiast do bandy Mielczarka, w której został podówczas jedynie Kaczmarkiewicz, zaciągnęli się wtedy Gąsiorowski i Szlaski, a następnie i kilku innych „towarzyszów”, poczem banda ta, przekształcona z złodziejskiej na zbójecką rozwinęła swą działalność w innym kierunku, opisanym już przez nas powyżej.

Tymczasem Bortkiewicz, który zdołał był uciec z więzienia w Sokółce, w nocy d. 20-go listopada 1892-go roku, zakradłszy się uprzednio wieczorną porą do przedpokoju we dworze p. Józefa Radoszewskiego we wsi Krempa (powiat turkowski), skradł tam srebra odzież i bieliznę na sumę około 1,000 rs. i niepostrzeżony umknął następnie przez okno od ogrodu.

W tydzień potem Bortkiewicz, uzbrojony w drąg żelazny i duży nóż składany, okradł właściciela wsi Kazimierz, Karola hr. Mielżyńskiego, i lokaja tegoż, Budkiewicza, zabrawszy im bieliznę, odzież i nieco pieniędzy. Do kradzieży tej, jak również do poprzedniej, Bortkiewicz przyznał się, gdy go wkrótce potem strażnicy ziemscy ujęli w Włocławku, jako poszlakowanego o jakieś kradzieże w Ciechocinku.

W nocy d. 18-go stycznia r. z. z zamkniętego i opieczętowanego (z powodu ogłoszenia upadłości) sklepu Bochenka w Częstochowie, Mielczarek skradł różne towary kolonjalne i łokciowe, wartości około 360 rs.

Nakoniec, d. 18-go stycznia r. z. Mielczarek, ściągnąwszy do Częstochowy Szlaskiego i Kaczmarkiewicza obietnicą „dobrego interesu”, wraz z nimi dokonał kradzieży gwałtownej w sklepie kupca Szlamy Grossberga, na sumę około 400 rs. Do kradzieży tej, oprócz Szlaskiego, żaden inny z bandytów się nie przyznał. *(D. n.)*

*

Rozprawy sądowe.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, d. 9-go kwietnia.

Jako oskarżonych o kradzież pociągnięto Bartłomieja Mielczarka i jego żonę. Wobec przyznania się do winy Mielczarka uwolniono od zeznań 4-ch świadków, a powołany do badania poszkodowany Witold Karnkowski, właściciel majątku Popówek, gm. Lubranków, potwierdził zeznanie, złożone na śledztwie pierwiastkowem, zaś na pytanie prokuratora odpowiedział, że nie wie, czy Mielczarek służył u siostry jego Jadwigi, zaś na pytanie obrońcy, iż, jak mu się zdaje, Mielczarek cieszył się wówczas dobrą opinją. Okazane w dowodach rzeczowych części garderoby poszkodowany uznaje za swoje, lecz przeczy temu Mielczarek, który utrzymuje, iż własnie te rzeczy stanowią jego własność, kupił je bowiem za własne pieniądze.

*

O kradzież u Piędzickich poszlakowani są oboje Mielczarkowie oraz Antoni i Bronisława Zielińscy. 3-ch świadków od zeznań uwolniono. Poszkodowany Władysław Piedzicki, właściciel majątku Domaradzyn, objaśnia, iż na nikogo podejrzenia rzucić nie mógł, po spełnieniu wszakże kradzieży i zbadaniu śladów, powziął przekonanie, iż nikt z obcych przestępstwa nie mógł spełnić. Sztylak służył już wtedy u niego za stróża, czy jednak odnosił on na pocztę list pisany do ojca (odpowiedź na pytanie prokuratora), poszkodowany nie pamięta. Na pytanie obrońcy odpowiada, że Mielczarka zna mało, gdyż służył u niego zaledwie dwa miesiące. Ze znalezionych u złodziejów rzeczy poznał kaftanik po materjale i podszewce. Słyszał, że rzeczy, z których cztery sztuki mu zwrócono, znalezione zostały w mieszkaniu Mielczarka. Czy część rzeczy znajdowała się u Zielińskich nie wie.

*

Kradzież u Krzykowskich, oskarżeni: Mielczarek i Karczmarkiewicz; poszkodowany Antoni Krzykowski, właściciel majątku Popów, potwierdza zeznanie, złożone na śledztwie pierwiastkowem. Z pokoju uciekł, zdaje mu się, jeden człowiek, twierdzi wszakże, iż ślady wskazywały, że dwóch ludzi usiłowało dostać się do dworu. Mielczarek przychodził do Popowa na polowanie, lecz poszkodowany go nie zna. Po zbadaniu Krzykowskiego, Mielczarek objaśnił, iż kradzież u niego popełnił sam jeden.

*

W sprawie o kradzież u Kączkowskiego jest oskarżonych aż 9 osób. Mielczarek utrzymuje, iż kradzież u Kączkowskiego popełnił samotrzeć, t. j. z Zielińskim i Bortkiewiczem.

*

Kradzież u Grabskiego. Oskarżonych sześć osób: Mielczarkowie, Karczmarkiewicz, Andrzej Zieliński, Śniechowski i Guterman. Tak samo, jak w sprawie poprzedniej, Mielczarek utrzymuje, iż kradzieży dokonał tylko z dwoma towarzyszami: Zielińskim i Bortkiewiczem; nikogo więcej nie było. Poszkodowany, Adolf Grabski, właściciel majątku Glinnik, zeznaje, jak na śledztwie pierwiastkowem. Przypuszcza, iż złodziejom towarzyszył ktoś z domowych, gdyż inaczej psy podwórzowe nie dopuściłyby obcych do dworu. Jak widać było ze śladów, kradzieży dokonało czterech ludzi. Zieliński służył u Grabskiego na dwa lata przed kradzieżą. Mielczarka nie znał. *R.*

Wyrok

w sprawie d. h. Radoliński, Jabłkowski i Sp.

W dniu wczorajszym izba sądowa tutejsza w 2-im departamencie cywilnym ogłosiła następujący wyrok:

I) Oddalając zarzut obrońcy Banku handlowego w Warszawie, adw. przys. Krajewskiego, co do tego, że stawającym w tej sprawie w charakterze sukcesorów Romana Radolińskiego nie przysługuje prawo do w mowie będącego powództwa—przyjąć z interwencją Jacka Sulimierskiego oraz sukcesorów Hipolita Grodzickiego łącznie z Bankiem handlowym i Janem Blochem;

II) decyzję sądu okręgowego kaliskiego z dnia 22—27-go września 1888-go r. uchylić i sporządzony przez członka tego sądu, Zalewskiego, 15-go lipca 1888-go r. plan dystrybucyjny masy upadłości domu handlowego „Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Sp.” unieważnić;

III) nakazać sądowi okręgowemu kaliskiemu, aby polecił jednemu ze swoich członków sporządzenie na zasadzie wykazów złożonych w d. 30-ym stycznia 1887-go r. przez syndyków masy upadłości domu handlowego po firmą „J. R. S. i Sp.”—rachunku długów tej firmy, wynikłych do dnia 31-go sierpnia (12-go września) 1876-go r., a następnie uskutecznić sprawdzenie oddzielnych pozycyj tego rachunku przy udziale w tej czynności sukcesorów Radolińskich i wierzycieli wspomnianego domu handlowego, których wierzytelności powstały do d. 31-go sierpnia (12-go września) 1876-go r.

IV. Przy sporządzeniu wskazanego w punkcie III rachunku kierować się następującemi zasadami:

że uprzywilejowane, tudzież hypoteczne długi, o ile otrzymały zaspokojenie z sumy szacunkowej osiągniętej ze sprzedaży majątków, na których długi były zabezpieczone, nie podlegają wciągnięciu do tego rachunku;

że wydanie przez dom handlowy „J. R. i Sp.” na rzecz wierzycieli za życia Romana Radolińskiego weksli w zamian innych z podpisem firmowym członków tego domu: Jabłkowskiego i Skupieńskiego (po śmierci Romana Radolińskiego), nie stanowi nowacji zobowiązań, lecz jedynie prolongatę daty płatności poprzednich weksli;

że procenty od powstałych za życia Romana Radolińskiego zobowiązań pieniężnych domu handlowego, narosłe do dnia zapłacenia tych zobowiązań, tudzież koszty postępowania upadłościowego, winny obciążać majątek Romana Radolińskiego na równi z majątkiem innych dwóch wspólników domu handlowego.

V. Żądanie sukcesorów Radolińskich o wydanie im sumy, znajdującej się w depozycie sądu okręgowego kaliskiego, uznać za podlegające rozstrzygnięciu tego sądu przy odpowiedniem usprawiedliwieniu źródła pochodzenia owej sumy. *K.*

Licytacje.

Wczoraj, w trzecim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w czwartym wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje dziesięciu nieruchomości, siedmiu domów i placów w Warszawie i trzech dalszych posiadłości wiejskich.

Z liczby wyznaczonych spadło pięć licytacyj.

Wynik zaś doszłych w dniu wczorajszym do skutku pięciu licytacyj przedstawia się jak następuje:

A. Domy i place w Warszawie:

1) nr. 28 (1156e) przy ulicy Łuckiej (na gruncie emfiteutycznym), należący do Krzysztofa Śladowskiego, złożony z domu frontowego, 2-ch oficyn, zabudowań gospodarskich, tudzież placu ogólnej przestrzeni 1800 łokci kwadratowych, oszacowanych na 4,000 rs., nabył Jan Różycki za 4,160 rs.

2) Nr. 12 na Pradze przy ul. Kamiennej pod nr. 15, należący do Marjanny Michlewiczowej i spadku wakującego po Juljanie Michlewiczu (w osobie kuratora adw. Karpińskiego), złożony z placu ogólnej przestrzeni 1,806 łokci kwadr., z domu frontowego drewnianego i takichże drobniejszych zabudowań, oszacowany na 500 rs., nabył Eugenjusz Radzikowski za 703 rs.

3) nr. 5/278 przy ulicy Freta (na gruncie emfiteutycznym), należący do sukcesorów Anny Loppe, złożony z kamienicy 2-piętrowej, 3-ch takichże oficyn i innych zabudowań, placu ogólnej przestrzeni 2300 łokci kwadratowych, oszacowany na 23,000 rs., nabyli Majer vel Maksymiljan Czerniaków, Leon vel Lewek Blumenson za 34,360 rs.

4) nr. 24 na Pradze, przy ulicy Grodzieńskiej nr. 49 Tadeusza Pajera, złożony z placu ogólnej przestrzeni 4,000 łokci kwadratowych, domu drewnianego, takiejże oficyny, ogrodu i innych zabudowań, oszacowany na 2,000 rs., nabył Wincenty Lachowski za 2,606 rs.

B) Nieruchomości wiejskie.

5) Willę „Pałacyk” we wsi Wólka Grodziska, gminy Grodzisk, pow. błońskiego, należącą do Juljanny Żołyńskiej, Stempkowskich i sukcesorów Czyżewiczowej, złożoną z ogólnej przestrzeni 7 morgów 241 prętów, domu murowanego, piętrowego, 2-ch szop drewnianych, kuchni, domku dla ogrodnika, oranżerji, lodowni i ogrodu, oszacowaną na 8,200 rs., nabył Antoni Hordliczka z pełnomocnictwa Julji Stempkowskiej za 8,300 rs.

Dziś sprzedaże odbywać się będą w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)*. — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.10 płacono, —.— nie notow., —.— nie not.. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.55 płacono, —.— nie notow., —.— nie notow. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 fr. $86.87\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie not., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 43 w

posz., 7.47 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. 48½ w posz., rs. 1 kop. 49¼ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 k. 75 w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102 50 płacono. Bilety VI-tej emisji —.— nie notow., 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie notowano. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. —, w posz. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 37½ płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 62½ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 243 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221.— w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. — płacono, 5% państwowa renta kolejowa 103 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 12½ w posz., II-ej emisji rs. 94 kopiejek 87½ w posz., III-ej emisji rs. 95 kop. 25 płacono, IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 12½ w poszuk., 4 pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 100 kop. — w poszukiw. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 87½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 87½ w posz., 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 92 kop. — w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.75 w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 25 płacono, 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 98.— w poszuk., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 75 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. — płacono, 5% listy zastastawne wileńskie rs. 100 k. — płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 100 kop. — w poszuk. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Teleg. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocniej. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 25 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 7 kop. 75 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 k. 50 płac. Żyto spokojnie w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rubli 6 kop. 10 do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 90 do rs. — kop. — płacono. Owies mocniej, w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 50 do rs. 4 kopiejek 10 płacono. Mąka słabo, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 25 do rs. 6 kop. 45 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 50 do rs. 6 kop. 60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 50 do rs. 6 kop. 60 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 50 do rs. 5 k. 60 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 70 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 10-go kwietnia. *(Telegr. prywr. Kur. Warsz.)* — Na giełdzie dzisiejszej panowała najzupełniejsza bezczynność Główne zajęcie giełdy redukowało się do sprzedaży realizacyjnych. Tylko papiery włoskie i wartości russkie miały tendencję mocniejszą. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowycho 25 fen., a w dostawowych podniosły się o tyleż. Warszawa krótkoterminowa pozostała bez zmiany, gdy tymczasem Petersburg krótki notowany był niżej o 20 fen., a długoterminowy o 15 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach straciły 20 fen. (krótkie 163.30, długoterminowe 162.50) Listów zastawnych ziemskich, listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich obu emisyj nie notowano. Na poziomie kursów wczorajszych pozostały 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji; inne papiery russkie bez ruchu. Kupony celne wykazują zwyżkę (325.40). Akcje kredytowe austrjackie doznały znacznej obniżki. Dyskonto prywatne utrzymało się na tej samej wysokości.

Berlin 10-go kwietnia. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto cokolwiek mocniej; towar gotowy osiągał ceny droższe o 25 fen., a dostawowy o 75 fenigów. Spirytus w cokolwiek słabszem usposobieniu.

Berlin 10-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban.rus. w tr. nat.	229.75	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.60	Akcje kredytowe	212.80
Weksle na Petersb. kr.	218.10	Weksle na Londyn kr.	20.41^5
Wek. na Petersb. dług.	216.25	" " dł.	20.34^5
Bil. ban. russ. nadost.	220.50	Żyto w tow. gotow.	126.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	131.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 9-go kwietnia: 220.—, 218.60, 218.30, 216.40, 220.25, —.—, —.—, 216.20, 126.50, 130.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym kwietnia.—Dowozy ograniczone, usposobienie spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, za wyborową płacono po 5.05, za białą 4.80 i 4.95, za pstrą 4.62½. Żyta ofiarowano 300 korcy, wyborowy towar oddawano po 3.10, średni po 3.05. Owsa 200 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.30 do 2.60. Grochu 200 korcy kupiono po 4.60 do 5.50. Siano kupowano po 40 do 50, słomę po 25 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym kwietnia r. b. Dowóz na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 14 wagonów, z których 13 wagonów było owsa i 1 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywane po 53 do 54 kop., średnie po 51 do 52 kop. i ordynaryjne po 48 do 50 kop. Owies spokojnie, za owies do siewu osiągano do 90 kop., za wyborowy obroczny płacono do 83 kop., za średnie gatunki po 66 do 76 kop. i za ordynaryjne po 60 do 65 kop. Grykę nabywano po 70 do 73 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, towar na paszę po 59 do 55 kop., browarny po 64 do 74 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojną, płacono po 65 do 74 kop. stosownie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 10-go kwietnia 1864 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	5	wag.	—	wag.	8	wagonów
Owsa	2	"	6	"	212	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	2	"
Mąki pszennej	—	"	1	"	54	"
Kaszy jaglanej	—	"	4	"	137	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	6	"
Ryżu	—	"	—	"	3	"
Pszenicy	—	"	—	"	26	"
Jęczmienia	2	"	—	"	90	"
Grochu	—	"	—	"	2	"
Gryki	—	"	—	"	12	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	2	"
Łoju	—	"	—	"	3	"
Makuchów	—	"	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	12	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	1	"
Rodzynków	1	"	—	"	5	"
Prosa	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razom	10	wagonów	11	wag.	675	wagonów

Gdańsk, dnia 7-go kwietnia. — Pszenica krajowa miała dziś tendencję słabszą, a tylko nieliczne partje towaru krajowego znalazły nabywców po cenach raczej słabszych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 104 mar. płacono, na maj-czerwiec 106 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 108 mar. w zaofiarowaniu, 107 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 114 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 105 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto spokojnie. Płacono za polskie tranzyto 720 gram. i 738 gr. 82 mar.. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 81 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 81 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 85½ mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 82 mar, tranzytowego 81 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Wyka polska tranzyto 140 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 95 mar. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 80 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 90 mar., czerwona 55 m., 60 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.40 mar., 3.45 mar., 3.50 mar., 3.55 m., 3.60 mar., średnie 3.30 m., 3.35 m.. miałkie 3 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus słabiej, nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 29 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 29½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 220.20 mar. za 100 rubli.

Licytacja w lombardzie.

W ostatnim dniu licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 33 zastawy obciążone pożyczką w ogólnej sumie 598 rs., a oszacowane na 921 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 836 rs. 50 kop.

Ogółem odbyto czternaście licytacyj, a ilość wszystkich sprzedanych fantów obejmuje 317 numerów. Fanty te obciążone były pożyczką w ogólnej sumie 11,059 rs., a oszacowane na 13,808 rs., ze sprzedaży zaś otrzymano 13,883 rs. 20 kop., czyli że ogólna suma osiągniętej przewyżki stanowi 2,824 rs. 20 kop.

Osiągnięte na licytacji przewyżki wydane będą okazicielom świadectw zastawnych, po potrąceniu zaległych procentów i kosztów licytacyjnych.

Na srebrach skutkiem spadku ceny tego metalu otrzymano znaczny niedobór, który pokryty zostanie z funduszów lombardowych.

Wypłacanie przewyżek rozpocznie się dopiero za parę tygodni, mianowicie po zatwierdzeniu przez magistrat sprawozdania licytacyjnego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Ox.* — Tego rodzaju spraw ekonomicznych, jak regulacja cen, nie można rozstrzygać w sposób, przez sz. pana proponowany. Są za granicą przedmioty tańsze od takich samych u nas, ale są i droższe, a na taniość pierwszych i ceny drugich wpływa tyle okoliczności, że nawet nie kusimy się roztrząsać ich w odpowiedzi redakcyjnej.

— *Kasjerowi z placu Teatralnego.*—Zgoda!

— *Panu T. B., oficjaliście.*— Opinję wydać może tylko specjalista. Może ów kandydat na tenora zwróci się do p. Wł. Millera lub dyrektora Trombiniego, którzy wysłuchają i zdanie swoje chętnie wyrażą.

— *Pani Emilji.* — Sztuka ta podobno wkrótce ma być odegrana. Terminu podać nie możemy.

— *Panu Jerzemu Sangawie* —Nie wydrukujemy.

— *Pani A. Chan.*—Starą odzież i bieliznę dla ubogich najlepiej składać do br. Hartingh, przewodniczącej „Rozdawnictwu odzieży".

— *Panu A. B.*— Odpowiedź znalazł sz. pan w numerze niedzielnym z d. 1-go kwietnia.

— *Panu A. St.*— Odpowiedź w numerze z d. 1-go kwietnia.

— *Panu A. R. w Siedlcach.*— Sztuka p. t. „Mąż z potrzeby" była grana, lecz bardzo dawno, może przed 40-ma laty.

— *Panu Antoniemu Sw.* — Podziwiamy pańską rachunkowość, która tak jest mądra, że jej... nie rozumiemy.

— *Panu J. F. w Będzinie.* — Przepraszamy za zwłokę, lecz tego rodzaju pośrednictwem zajmować się nie możemy. Najlepiej uczynić ogłoszenie, na które zapewne sypną się chętne oferty.

— *Panu A. n.* (czy też *A. u?*).—Bajki nie wydrukujemy.

— *Nieśmiertelnikowi w Siedlcach.*—Od bezimiennych autorów tego rodzaju informacyj nie przyjmujemy.

— *Bezstronnemu widzowi.* — Dziękujemy za list, ale... czy sz. pan przypuszcza, że redakcja nie wie, o czem pisać?...

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).